

Zgr. 13.01.2024r. Marian - Pobożność a bezbożność.

Zgr. 13.01.2024r. Marian - Pobożność a bezbożność.

Chwała Bogu! Mówiliśmy wczoraj wieczorem o sądzie. Czy potrzebny byłby jakikolwiek sąd, gdyby nie popełnione zostało przestępstwo? Gdyby nie byłoby popełnione przestępstwo, nie potrzeba by było sądu żadnego. Sąd jest wynikiem przestępstwa, to my jesteśmy winni, że sąd musiał zaistnieć z powodu naszych przestępstw. I tak już w raju, a potem po opuszczeniu raju, dalej człowiek coraz więcej zbierał, a potem pamiętamy, że Bóg w końcu posłał potop na całą ziemię, tak bardzo bezbożność się rozszerzyła. Tak bardzo ludzie byli zepsuci. Czy widzisz jak to męczy wielu wierzących ludzi, to zepsucie? Powinno męczyć, powinno przeszkadzać, powinno powodować, przecież sąd właśnie z tego powodu jest, z tego zepsucia. Jeżeli człowiek pozostanie w zepsuciu, to będzie sądzony, jeżeli nie będziemy trwali w Chrystusie Jezusie, to będziemy musieli stanąć przed Sędzią, który będzie wydawać wyrok.

A więc jak bardzo ważnym dla mnie i dla ciebie jest to, żeby dzisiaj, kiedy jest czas łaski, kiedy można wykorzystać to, żeby to wykorzystywać, oczyszczać się, uświęcać, porzucać zło, robić naprawdę porządek, bo póki jeszcze człowiek nie zakończy biegu, albo Chrystus nie wróci, to jeszcze można coś zrobić w swojej sprawie. Jeżeli będziesz drzemać i czekać nie wiadomo na co i nosić to zło i nazywać to: to tylko taka ułomność moja życiowa. To pamiętaj, to nie jest ułomność życiowa, to jest grzech. Nie ma ułomności życiowej w Chrystusie Jezusie, w wierzącym człowieku, nie ma być ułomności życiowych, bo w Chrystusie nie ma ułomności. Ułomność, to jest grzech. Jeżeli nie możesz być razem z innymi, to jest grzech. Jeżeli nie możesz miłować brata, siostry, to jest grzech. Jeżeli nie możesz służyć bratu, siostrze, to jest grzech i musisz to nazwać, naprawdę, bo za to odpowiemy, jesteśmy jedni drugim winni miłość, jeżeli nie spłacasz, nie dajesz miłości, to popełniasz przestępstwo, będziesz sądzonym, za nie okazywanie miłości. Nikt się nie będzie pytał tam: Ile ty dobra zrobiłeś, czy zrobiłaś. Czy miłowałeś, bo przecież od tego było uzależnione, jeżeli nie będziemy wypełniać przykazania miłości, Sędzia skaze nas na gehennę. A więc zastanów się i pomyśl, przecież wiesz o tym, czytasz to w Biblii, że ci, którzy nie miłują w ciemności chodzą. A więc sąd będzie nad wszystkimi, którzy nie miłują, którzy nie szanują, którzy nie starają się o to, by Jezus Chrystus był uczczony pośród ludu Bożego, którym jest to obojętne i chodzą sobie własnymi drogami, aby sobie jakoś tam tylko ułożyć życie. Staniesz przed sądem i Pan Jezus powie: Przestępcą jesteś, dlatego że pozostałeś w nieprawości. Jezus przyszedł, aby wydobyć nas ze wszelkiej nieprawości i postawić nas do życia wspaniałego, nowego, uczciwego, prawego, wiernego, służącego innym życia. Kiedy człowiek uniża się, jest szczęśliwym, że może innym pomóc. Jeżeli ziarno nie obumrze, to co? Pojedynczym ziarnem zostanie. Czy sąd będzie nad pojedynczymi ziarnami? Tak, będzie sąd, jeżeli nie pomnożyłeś, będziesz sądzony jako przestępca, dostałeś życie, czy dostałaś życie i nie zrobiłeś z tym naprawdę tego, co powinno się zrobić, jesteś przestępcą. Dostałeś coś drogiego i zakopałeś to, bo chciało ci się po swojemu żyć. Jesteś przestępcą. Pamiętajcie, co Jezus powiedział do tego, który zakopał? Zabrać mu i dać temu, który wiedział, co z tym robić najlepiej, a tego wyrzucić precz. To nie będzie taki sąd jak dzisiaj ludzie sądzą i zależy kto tam jest sędzią itd. I ten sędzia ma uwarunkowania czy tak sądzić czy tak sądzić, no jakieś powiązania. Tu nie ma żadnych powiązań, Sędzia wyda sprawiedliwy wyrok. Jeżeli zmarnowaliśmy czas nawiedzenia, wyrok jest: gehenna. Do pierwszego zmartwychwstania powstaną ci, którzy są zapisani, którym dano prawo sądu, a prawo sądu nie może dostać człowiek, który sam żyje w

bezbożności. Sędzia musi być czysty, żeby wydawać wyroki.

A więc pomyśl jak bardzo ważne jest, co się w twoim życiu dzisiaj dzieje, czy się oczyszczasz, aby być pośród tych, którym dano prawo sądu? Wieloma rzeczami ludzie się zajmują, narzekają, jęczą nad swoim stanem życia czy nad czymkolwiek. Skończ z tym, to nie ma sensu, zacznij się ratować, to jest najważniejsze. Wiesz, że krew Jezusa została przelana, wykorzystaj, oczyszczaj się, uświęcaj się i działaj. On dał ci przestrzeń do życia. Ci, którzy słyszą zachowują i czynią.

Księga Ozeasza 10 rozdział. Zaszczytne zadanie wyznaczone nam zostało przez Ojca w Jego Synu. Pilnujmy tego zadania, bo po tym poznają inni, że do Niego należymy, gdy miłość wzajemną mieć będziemy. To jest najważniejsze. A miłość, to wiesz chyba, co to jest? To nie to, że wszyscy koło ciebie chodzą, tylko ty chodzisz koło wszystkich. Oni robią dokładnie to samo i wszyscy nawzajem okazujemy sobie miłość. 10 rozdział, w 13 wierszu czytaliśmy:

„Lecz wy oraliście bezbożność, żęliście niegodziwość, jedliście owoc kłamstwa. Ponieważ polegaliście na swoich rydwanach i na mnóstwie swoich wojowników,”

Bóg mówi: Siejcie w sprawiedliwości, a oni nie chcieli, oni chcieli po swojemu. Ilu znasz wierzących ludzi, którzy nie chcą żyć pobożnie, nie chcą żyć Słowem Bożym, chcą żyć po swojemu. Co myślisz, co oni przekazują innym? Jaką wiedzę przekazują, ci którzy chcą żyć po swojemu? Można żyć po swojemu i też nie jest źle, to jest ta wiedza przekazywana. Ale przyjdzie Sędzia i powie: Nie znam cię, to nie jest Moja wiedza, Moją wiedzą było zupełnie co innego. Twoje życie już nie należy do ciebie, ale do Mnie, mówi Jezus. To jest wiedza, którą chce, żebyście przekazywali jedni drugim, że ty już nie jesteś swoim właścicielem, ani Panem swojego życia, czy panią, Panem tego życia jest Chrystus. To jest wiedza, którą trzeba przekazywać. Już nie żyję dlatego, bo mi się tak chce, tylko żyję dlatego, bo Bóg dał mi życie w Jezusie Chrystusie, a one jest obfite, pełne, tego życia brakuje, ono jest światłością dla tego świata ciemnego, które ma różne miłości, ale nie ma Chrystusowej, prawdziwej miłości. To życie, które jest pełne chwały potrzebne jest pośród tego świata, nie ludzi, którzy mniemają o sobie, że są jacyś pobożni, bo coś tam poczytają czy pomodlą się, pośpiewają, ale ludzi, którzy naprawdę są zdobyci dla Chrystusa, ich życie, to już nie ich, to Chrystus w nich żyje. Inaczej będzie sąd i wyrok, Pan mówi: Należcie do sprawiedliwości. A jeżeli człowiek odpycha sprawiedliwość, że nie ja, lecz Chrystus i żyje sobie po swojemu, no to, co będzie tego człowieka czekało, kiedy wróci Ten, który umarł za każdego z nas, żeby dać nam przestrzeń do wspaniałego nowego życia? Będzie wyrok: nie znam cię, nie żyłeś dla mnie, nie żyłaś dla mnie, nie przekazywałaś, nie przekazywałaś Mojej wiedzy innym, nie pokazywałaś rzeczywistości do kogo należysz, wstydziłeś się Mnie - powie Jezus - bardziej wstydziłeś się Mnie, niż żyć bezbożnie, nie znam cię. Wiecie, ilu wierzących ludzi usłyszeli: Nie znam cię? Dlatego, że nie chcieli żyć słowami Jezusa. To jest bezbożność, wiedzieć co powiedział Jezus, a mimo to robić co innego i mówić, że jest w porządku, że jest dobrze. To jest jedyny ratunek dla nas w Chrystusie, ale to nie jest zabawny ratunek, to nie jest tak, że mogę sobie żyć bezbożnie tu i tam, a potem przyjść na zgromadzenie i powiedzieć: Panie, kocham Cię. Pan mówi: Nie znam cię, najpierw uporządkuj swoje życie, zrób porządek z tymi kłamstwami, które towarzyszą ci w codzienności, a potem przyjdź i nie kłam Mi, że mnie kochasz czy zależy ci na Mnie, przyznaj się, że żyjesz bezbożnie i potrzebujesz naprawdę przebaczenia i pomocy, żeby już nie kłamać więcej nigdzie. Wiecie, że kłamcy nie wejdą do wieczności. Wiecie? To są kłamcy, kłamcy to kłamcy, a ojcem kłamstwa jest diabeł, a Ojcem prawdy jest Bóg w niebie.

A więc wszyscy, którzy kłamią pójdą do gehenny, taki jest wyrok sądowy, zapisany w Księdze. A więc po co kłamać? Jaki zysk mamy z kłamstwa? Jakąś chwilową ulgę, chwilowe zadowolenie, czy cokolwiek? Mówcie prawdę jedni drugim, bo jeżeli brat oszukuje brata, to mścicielem tego jest Bóg. Wiecie o tym? Tak? Dlaczego więc ludzie żyją w kłamstwie, okłamują? Więcej zyskasz, gdy będziesz żyć w prawdzie, bo nie będzie cię ścigał nikt. Nikt cię nie będzie ścigał za to, że coś zrobiłeś czy zrobiłaś przestępstwo jakieś. Jeżeli cały czas w prawdzie żyjesz, nie popełniasz żadnego przestępstwa, jesteś wolnym, jesteś wolną w Chrystusie Jezusie. Kto popełnia przestępstwo musiał kłamać, musiała kłamać, tylko kłamcy popełniają przestępstwa, prawdomówni nie popełniają przestępstw. Jeżeli chcesz się władzy podobać, żyj w prawdzie, nigdzie nie będzie przestępstwa, bo Chrystus nie popełnia przestępstwa, a Chrystus jest prawdą.

A więc jeżeli chcemy wygrać w tym boju, to musi to być Chrystus, nie wystarczy, że ludzie czytają, modlą się i tak przestają coraz bardziej czytać, już coraz mniej czytają, bo po co mają czytać, skoro tym nie żyją, skoro to w sumie nie jest tak potrzebne do codziennego życia. Słuchają kazań, ale też z tego nic nie biorą, bo to też się nic nie przydaje. Bo życie wymaga innych standardów, innych działań, niż to, co my się tu uczymy. A więc wielu żyje według standardów ustalonych przez siebie i dalej ciągną ten swój wózek, mimo tego, że przychodzą na zgromadzenia, słuchają, odchodzą i dalej robią swoje. Nie zauważyliście tego, że tak się dzieje? Dalej są tacy sami, albo jeszcze gorsi, jeszcze większe kłamstwa wprowadzają do swojego codziennego życia i oszukują siebie i innych. Po co, skoro można się uratować? Można porzucić kłamstwo, przyznać się Panu i zacząć żyć w prawdzie. To kosztowało Jezusa nie ciebie, ani mnie, to Jezusa kosztowało ofiarę na krzyżu ponieść za moje i twoje grzechy, żeby nas oczyścić. Ty przyjmujesz to za darmo czy ja, a On musiał za to zapłacić najwyższą cenę. Ale lepiej przyjąć tę ofiarę i dać się oczyścić, skończyć z kłamaniem, skończyć z kombinowaniem, kombinatory zawsze chodzą krętymi drogami. Nie widziałem ani jednego kombinatora, co by szedł prostą drogą, zawsze potrzebuje krętych dróg, żeby zasłaniały go zakręty, czy ją. Ale kiedy nie kombinujesz, idziesz wprost, tak jak Słowo Boże mówi, Pan Jezus mówił: Wychodzisz na światło, żeby się okazało, że to, co robisz, to jest z Pana, nie krępujesz się, chcesz, żeby to było widać, że to jest Pan, a nie diabeł, a nie oszustwo, nie zakłamanie.

A więc bezbożni posługują się czym? Siłą ciała się posługują, tak, rydwany, konie siłą ciała bezbożny się posługuje, chytrością, przebiegłością, jak się wymigać, jak umknąć tego, siłą ciała cały czas próbuje żyć taki człowiek i to jest nazwany bezbożnik. To było do ludu Bożego powiedziane, oni powinni być sprawiedliwi, oni powinni być pobożni, oni powinni stawać przed Bożym obliczem, oddawać Mu chwałę, a Bóg mówi o nich: Jesteście bezbożnikami, polegacie na sile, a nie na Mnie, nie jesteście uczciwi wobec siebie, robicie różne odważniki, żeby się oszukiwać, wykorzystuje jeden drugiego, żeby sobie ułatwić życie. A więc jaka poważna sprawa jest na tej ziemi, my sobie nawet nie zdajemy nieraz sprawy, jak poważna jest rzecz, jakie przesiewanie tu się dzieje, jak wielu gubi się tylko dlatego, że myśleli, że chrześcijaństwo, to jest taka zabawa, kolejna zabawa, gdzie trochę coś porobią i będzie... Nie, diabeł ci nie pozwoli, żebyś nawet myślał, czy myślała, że to jest zabawa, poturbuje cię nie raz i wrzuci cię gdzieś, gdzie będziesz musiał kłamać, żeby ratować swoją skórę, czy będziesz musiała kłamać. Bo taki jest diabeł, chce bawić się ludźmi, którzy nie rozumieją, że zwycięstwo nad nim mamy tylko przez życie Jezusa, przez krew Jezusa.

A więc bezbożny zawsze musi działać siłą ciała, nie zobaczysz bezbożnego, który nie wykorzystuje ciała, nie zobaczysz, ale też nie zobaczysz sprawiedliwego, który wykorzystuje ciało, on się nigdzie nie pcha, nigdzie się nie wpycha i nie próbuje mataczyć, jest sprawiedliwy. Tak jak mówiliśmy o Jobie: Mąż sprawiedliwy, nie musiał mataczyć, mógł mówić prawdę i bronić tego, być pewnym tego, że przecież czyniłem to, Boże, co chciałeś. A więc wygrajmy, przecież to jest wieczność przed nami. Ja wiem, że ta chwila wydaje się taka ważna, ale ta chwila przejdzie, a wieczność co? Jeżeli stracisz tą wieczność z

powodu bezbożności, grzechu, przestępstwa, to stracisz największy skarb, zyskasz tu trochę jakiejś głupiej rzeczy, która zginie, a tam stracisz całą wieczność, chwałę życia w wieczności z Bogiem. Jak bardzo ważne jest to, żeby nie dać się zwodzić diabłu. Tu może trochę łatwiej sobie pożyczysz, ale co potem? Wielu tęskni za czymś tam i myśli sobie: o, gdybym to miał, to bym był szczęśliwszym człowiekiem. A wystarczyło by dać i przyszedłby za jakiś czas i powiedział: Chyba byłem szczęśliwszy, gdy tego nie miałem. Tak moi drodzy, tak to właśnie wygląda. Diabeł daje pożądlivość i pcha i pcha i kiedy człowiek w końcu do tego dochodzi i wiązuje się z tym, myśli sobie: Ale byłem głupi, czy głupia, po co ja się w to pakowałem. Można żyć spokojnie, dzień w dzień spokojnie zasnąć, spokojnie się obudzić. Jak dobrze, że jest Ten, który spłacił nasze długi, że można przyjść i powiedzieć: Panie, przebac mi, pomóż mi, nie chcę już tak żyć, nie chcę być zasłaniany stale, żeby nikt nie widział jak naprawdę jest, chcę chodzić normalnie, żyć normalnie, rozmawiać normalnie. Nie chcę już siłą ciała, chcę siłą Ducha, chcę się cieszyć z Bożym ludem, wielbić Boga, wysławiać Go. I to jest tak ważne, tak bardzo potrzebne.

2 List do Tymoteusza 2 rozdział. Tobie i mi Pan przyszedł, żeby zbawić nas, nie zatracić, a więc chce, żebyśmy się ratowali. 2 rozdział, 16 wiersz:

„A pospolitej, pustej mowy unikaj, bo ci, którzy się nią posługują, będą się pogrążali w coraz większą bezbożność,”

Pustej mowy, w której nie ma życia, unikaj, nic nie mów, jeżeli nie wiesz, albo nie możesz, albo nie chcesz tego zrobić. Nie składaj obietnic jeśli wiesz, że nie chcesz ich nawet dotrzymać, ale tylko, żeby tak ładnie wyglądało. Bardzo wyraźnie apostoł pisze: Wszyscy, którzy się posługują pustą mową będą się pogrążać w coraz większą bezbożność; pustą, zakłamaną, nieprawdziwą mową, a tego jest coraz więcej, dużo pustych słów pada, które nie mają pokrycia w rzeczywistości. Dlatego ostrzeżenie jest, abyśmy tego nie robili, gdy rozmawiamy, to rozmawiajmy prawdziwie.

Księga Zachariasza 5 rozdział, od 1 wiersza:

„Potem znowu podniosłem oczy i spojrzałem, a oto był unoszący się zwój. I zapytał mnie anioł: Co widzisz? Ja odpowiedziałem: Widzę unoszący się zwój dwadzieścia łokci długi i dziesięć łokci szeroki. Wtedy rzekł do mnie: To jest klątwa, która spadała na cały kraj. Dlatego każdy złodziej według niej będzie potępiony i każdy krzywoprzysięzca według niej będzie potępiony. Zesłałem ją - mówi Pan Zastępów - i wchodzi do domu złodzieja, i do domu tego, kto fałszywie na moje imię przysięga, i pozostaje w jego domu, i niszczy go wraz z jego drzewem i jego kamieniami.”

Przekleństwo dla tych, którzy przysięgają w imieniu Jezusa, a w sumie żyją w nieprawości.

„Potem wystąpił anioł, który rozmawiał ze mną, i rzekł do mnie: Podnieś oczy i zobacz, co to wychodzi!”

Wtedy zapytałem: Co to jest? A on odpowiedział: To, co wychodzi, to jest efa. I dodał: Taka jest ich wina w całym kraju. A wtem podniosła się ołowiana pokrywa i zobaczyłem kobietę siedzącą w efie. I rzekł: To jest bezbożność! I zepchnął ją do wnętrza efy, i rzucił na jej wierzch ołowianą pokrywę. Znowu podniosłem oczy i spojrzałem, a oto wyszły dwie kobiety, których skrzydła poruszał wiatr, a miały skrzydła jak skrzydła bocianie. I one podniosły efę między niebo a ziemię. Wtedy zapytałem anioła, który rozmawiał ze mną: Dokąd one zanoszą efę? I odpowiedział mi: Będzie dla niej wzniesiona świątynia w ziemi Sinear, a gdy będzie gotowa, postawię ją tam na cokole.”

Świątynia dla bezbożności przygotowana w ziemi Babilonu, Babilon, matka wszystkich wszetecznic. Bezbożność, która staje na cokole i zaczyna być czczona, hołubiona, ona ma swoją świątynię. Wiecie ilu bezbożnych ludzi czci bezbożność? W bezbożności upatrują swoje rozwiązania, w bezbożności upatrują swoje zadowolenia. A to, co widzimy, to co się dzieje, widzimy jak coraz więcej ludzi żyje w bezbożności. Bardzo szybko to się dzieje, bardzo szybko to się dzieje. Różne wydarzenia, to nam pokazują, jeżeli byśmy wzięli świat, widzimy, co się dzieje w świecie. Tak, kłamcy próbują powiedzieć innym, że chcą czynić dla nich dobro wiedząc, że ich okłamują, kłamią oficjalnie, kłamią bez żenady, kłamią wprost. Kiedyś było jeszcze jakieś poczucie wartości, teraz to wszystko ginie. Bezbożność staje na cokole. Co się dzieje między wierzącymi ludźmi? Bardzo krótki czas, jaka deprawacja, jakie opuszczenie szacunku dla ofiary Jezusa Chrystusa. Jakie życie w coraz większej bezbożności, związki cudzołożne zaczynają przekraczać nawet liczbę tych, którzy są w świecie. Ludzie siedzą w jednym zborze, byli wcześniej z kimś innym, teraz są z kimś innym. Nikt się już tym w tych zborach nie przejmuje. Żyjemy w tych czasach i albo będziemy się ratować w Chrystusie albo człowiek pójdzie za bezbożnością, albo będziesz się ratować i wygrasz, weźmiesz skończysz ze swoim ‘ja’, weźmiesz krzyż na swoje przestępstwa, na swoje egoistyczne, samowolne, bezbożne życie, skończysz z tym i oddasz siebie Panu do pełnej dyspozycji, a On będzie wiedział, co z tobą zrobić, w każdym miejscu gdziekolwiek jesteś, wtedy wygrasz. Bo tylko życie Jezusa może wygrać. Ludzie opuszczają się. Słowo Boże mówi bardzo wyraźnie: Wielu miłość zletnieje, będą opuszczać wierzących, staną się ich wrogami, pójdą w stronę bezbożności, będą czuli się, że oni mają rację, będą używać siły, będą wydawać.

To nie są łatwe czasy, a wielu wierzących ludzi zachowuje się jakby zupełnie nie rozumiało tego, co jest napisane w Biblii. Jeżeli dzisiaj nie będziesz czynić dobra Chrystusowego, kiedy to będziesz czynić? Słowo Boże mówi, że jeśli nie miłujesz prawdy, to Bóg wyda tych, którzy nie miłują prawdy na obłęd i uwierzą kłamstwu, sami się chcieli okłamywać, nie chcieli żyć w prawdzie, Bóg wyda: niech idą w kłamstwo, niech idą za diabłem. A więc ratuj się dzisiaj, ile tylko możesz, ile potrafisz, angażuj się w to ciało Chrystusowe, żeby budować się na Boży dom. Oczyszczaj się, porzucaj wszelkie zło, nie siedź jakbyś miał tylko być częścią czegoś, co nie jest żywe, co jest po prostu skamieniałe, lub cokolwiek. Cokolwiek możesz zrobić dobrego, jakiegokolwiek dobre słowo z Biblii przyniesione w mocy Bożego Ducha, mamy się tym nawzajem umacniać, posilać, to jest nasza odpowiedzialność, nasz obowiązek. To jest rozkaz, Tego, który przyszedł pokonać diabła, to jest rozkaz Jezusa Chrystusa, który przyszedł wygrać o ciebie i o mnie bitwę na krzyżu. On nie prosi cię, On ci rozkazuje. Jeżeli nie oddasz Mu swojej duszy, stracisz wieczność, jeżeli oddasz – powiedział - zyskasz wieczność. Ilu ludzi nie oddało jeszcze życia Jezusowi do dzisiaj? Modlą się, czytają, śpiewają i dalej żyją oni. Tak, żyją oni, bo gdyby wziąć ich sprzed nawrócenia w ich charakterze odnajdziesz ich starego człowieka, ich przebiegłość, ich kombinatorstwo, ich szukanie po swojemu, ich usprawiedliwianie się, czy inne rzeczy. A tego nie może być, stare musi się skończyć, bezbożność starego człowieka musi być rozliczona na krzyżu. Później wyspanie staje się ważniejsze niż to, żeby się ratować, bo człowiek musi się wyspać, bo przecież jak będzie zmęczony człowiek, to jak będzie żył tutaj, czy go będą piekły, ale że porzuca sprawy Boże, to już nie ma takiego znaczenia, ale się przynajmniej wyśpi. Co

później z tego wyspania jest? Ocieężały chrześcijanin, ocieężała chrześcijanka. Pan Jezus, pomyśl, ile się wysypiał, żeby ciebie czy mnie uratować? Ja nie mówię, że musimy tak jak Pan Jezus, ale On naprawdę bardzo niewiele spał. Gdybyś Go zobaczył, to byś był zadziwiony, że nie jest wcale tak jak ty, jest wychudzony, mógłbyś żebra policzyć, mało jadł, wiele pościł, mało spał i wygrał. I nie powiedział: Wy teraz nie macie prawa spać, nie macie prawa jeść, On powiedział: Ale nie zmarnujcie tego, co Ja zrobiłem dla was. I tylko Jego było stać na takie działanie, na taki sposób działania, tylko Jego było stać, bo Jego determinacja o mnie czy o ciebie była tak silna, bo On wiedział o co walczy, my też musimy wiedzieć.

A więc mamy możliwość się ratować, to wszystko stacza się, a my nie chcemy się staczać wraz z tym wszystkim. Nie chcemy się tylko cieszyć, że ktoś w ogóle tu jest, chcemy cieszyć się z tego, że się ratujesz, że wygrywasz, że szukasz tu jak tu nawzajem budować się dla Pana? Co dobrego można zrobić pośród wierzących ludzi, Panie Jezu? Jestem gotowy, jestem gotowa, nie tyle myśleć o sobie, o sobie, tylko myśleć: Panie, Ty przecież mnie wszczepiłeś, jestem częścią Twojego ciała, a części muszą mieć o siebie jednakie staranie, Panie Jezus. Co mam robić, Panie? Kochaj, przebacжай, przynieś to, co pożyteczne, co zbuduje, wspomóż, kiedy trzeba, niech twoje życie nie kręci się koło ciebie, ale zacznij prawdziwie patrzeć na to, że Jezus jest głową ciała, Kościoła. Przeklęty każdy, moi drodzy, który nie miłuje Jezusa Chrystusa, tak powiedział apostoł Paweł. I tu jest w Księdze Zachariasza napisane: Przekleństwo przychodzi do domów tych, którzy mienia się chrześcijanami, a nie miłują Jezusa Chrystusa, przekleństwo, brakuje tam życia. Są ludzie, tak, są ludzie, ale brakuje życia, masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły, mówi Pan Jezus. A więc ratuj się póki jest jeszcze czas. Powstaje tam w tym miejscu, gdzie ludzie kiedyś budowali budynek, który chcieli, aby dotrzeć do nieba, świątynia a w niej bezbożność, czczona na całej ziemi, na całej ziemi czczona bezbożność, gdzie ludzie mówią: To trzeba umieć kłamać, trzeba umieć zwodzić, żeby innych oszukać.

Ew. Mateusza 24 rozdział. A my musimy się przed tym bronić. My chcemy Chrystusa, On przez pobożność żyjąc przed Bożym obliczem doszedł do doskonałości w posłuszeństwie. 9 wiersz:

„Wtedy wydawać was będą na udrekę i zabijać was będą, i wszystkie narody pałać będą nienawiścią do was dla imienia mego.”

Oto bezbożność stoi na cokole i jest w świątyni, wszystkie narody czczą bezbożność. Jedyni pobożni na ziemi zostali tylko ci, którzy należą do Jezusa Chrystusa. Bezbożność chce wybić wszystkich, chce zniszczyć wszelką pobożność na ziemi. Czy nie doznajesz jak atakuje ciebie i chce zniszczyć ciebie i twoją pobożność Chrystusową? I chce cię wprowadzać w bezbożność, życie w bezbożności, żeby to traktować jako normalne. Wygraj, bo to jest właśnie przedsmak tego, co się już zbliża na całej ziemi. To wszystko jest tylko trzęsienie, to wszystko jest tylko szarpanie, a pojawi się Ten, który to uporządkuje i wszyscy ruszą w jednym kierunku? Czy wolisz być po tamtej stronie i cieszyć się, że możesz żyć w pokoju z innymi ludźmi? Czy wolisz raczej stać po stronie Chrystusa i wiedzieć, że ci wszyscy ludzie są przeciwko tobie, ale Pan jest z tobą? Co wolisz? Jeżeli dzisiaj nie będziesz śmiało stawiać w Chrystusie, jak staniesz śmiało później? Jeżeli dzisiaj boisz się żyć nauką Jezusa, to kiedy się będziesz nią uczył żyć, czy uczyła żyć? Wszystkie narody, wszyscy będą nienawidzić tych, którzy pozostają w Chrystusie.

Księga Objawienia 14 rozdział, od 8 wiersza:

„A drugi anioł szedł za nim i mówił: Upadł, upadł wielki Babilon, który napoił wszystkie narody winem szaleńczej rozpusty. A trzeci anioł szedł za nimi, mówiąc donośnym głosem: Jeżeli ktoś odda pokłon zwierzęciu i jego posagowi i przyjmie znamię na swoje czoło lub na swoją rękę, to i on pić będzie samo czyste wino gniewu Bożego z kielicha jego gniewu i będzie męczony w ogniu i w siarce wobec świętych aniołów i wobec Baranka.”

Mówię wam, ojcowie i mamy, jeżeli nie będziecie śmiało stać w Chrystusie, to wasze dzieci skąd mają wiedzieć, co to jest śmiałość. Jeżeli dla nich będzie ważniejsze, dla tych dzieci, to co dostają w tych rzeczach od odwagi stania dla Pana, widząc swoich rodziców, to co oni robią, kiedy przyjdzie podjąć decyzję? Czy chcecie wydać się diabłu? Czy chcecie, żeby Bóg dał im śmiałość? Bóg daje śmiałość, nawet dzieciom daje śmiałość i są świadectwa, gdzie pytano się rodziców i rodzice podjęli decyzję, że nie odwrócą się od Chrystusa, pytano się dzieci i dzieci też powiedziały, że się nie odwrócą i cała rodzina została zabita. Dzieci powiedziały też, że się nie odwrócą. Kto im dał tą odwagę? Bóg. A dlatego, że ich rodzice stali w Panu i trwali w prawdzie, w pobożności.

Pamiętaj, że ty albo strzeżesz swego domu z pomocą Pana albo wpuszczasz diabła tam poprzez uleganie różnym rzeczom światowym. Co zrobił? Winem szaleńczej rozpusty, do dzisiaj pewno to chodzi to, co Willkerson mówił, o tym jak było zgromadzenie pastorów, wynajęty był cały hotel i przyjechali i potem komuś wpadło do głowy, żeby dla próby sprawdzić co ci pastory oglądali myśląc oczywiście o jakiś pobożnych rzeczach. I raptem się okazało, że chyba osiemdziesiąt procent z nich oglądało pornografię w tym czasie, kiedy się spotkali. Winem szaleńczej rozpusty, potem szli i mówili ludziom. Co mogli im przekazać? Skoro ich umysły były zepsute, zaciemnione. To było już ileś lat temu, co teraz jest? Cały czas trąbią ludzie, ci, którzy głoszą i chcą coś przekazać i trąbią, cały czas. Musi to być nagminne już. Pożądliwość, pycha życia, bezbożność ma już świątynię. To nie jest widzialna świątynia to jest duchowa świątynia i stamtąd to wszystko rozlewa się na te wszystkie narody. Tak to się dzieje.

Księga Izajasza 59 rozdział. Może jeszcze nim do Księgi Izajasza przejdziemy, wróćmy do Objawienia do 18, od 1 wiersza:

„Potem widziałem innego anioła zstępującego z nieba, który miał wielkie pełnomocnictwo, i rozjaśniła się ziemia od jego blasku. I zawołał donośnym głosem: Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego ptactwa nieczystego i wstrętnego. Gdyż wszystkie narody piły wino szaleńczej rozpusty jego i królowie ziemi uprawiali z nim wszeteczeństwo, a kupcy ziemi wzbogacili się na wielkim jego przepychu. I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające, gdyż aż do nieba dosięgły grzechy jego i wspomniął Bóg na jego nieprawości.”

To, co Babilon chciał postawić, budynek, który sięgnie nieba, oto widzisz, co to za budynek, dlaczego Bóg pomieszał im języki. To ich grzechy. Coraz większa grzeszność, coraz wyższe aż dosięgło nieba. Ile wyborów, ile decyzji, a jak bardzo ważne jest to, żeby pamiętać, nie chcę być współudziałowcem

Babilonu, nie chcę służyć Babilonowi, nie chcę żyć w bezprawiu, chcę żyć w prawości, chcę żyć w Chrystusie. Wolę być poza Babilonem i znosić cierpienia, wojny, przeciwności, niż pozostać w Babilonie i mieć spokój. Kto wytrwa do końca. Pamiętaj, nie bądź w Babilonie, nie korzystaj z możliwości Babilonu, nie korzystaj z bezbożności. Pokutuj jeżeli coś było złego, oczyszczaj się, korzystaj z krwi Jezusa Chrystusa. Lepiej zrobisz, więcej zyskasz, bo dzisiaj nie będziesz już niebezpiecznym czy niebezpieczną dla innych otwierając swoje usta i mówiąc słowa, których lepiej żeby wierzący ludzie nigdy nie wypowiadali, a wręcz odwrotnie będziesz mówić to, co jest cenne, wieczne, co prawdziwe.

Teraz sięgnijmy do tego, Izajasza 59 rozdział. Od tego zależy gdzie będziemy, moi drodzy, bo ważne jest abyśmy wygrali dzisiaj, ociągasz się, ociągasz się, jesteś w tym zborze ileś czasu, ociągasz się z tym, żeby poddać się tej nauce. Dlaczego tak walczysz z tą prawdą, która jest tu głoszona i od kiedy się nawróciłeś czy nawróciłaś, słyszysz ją. Dlaczego tak się zmagasz z tą prawdą, skoro wiesz, że to jest prawda i ona może cię zbawić. 59 rozdział, od 1 wiersza;

„Oto ręka Pana nie jest tak krótka, aby nie mogła pomóc, a jego ucho nie jest tak przytępione, aby nie słyszeć. Lecz wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a wasze grzechy zastoniły przed wami jego oblicze, tak że nie słyszycie.”

Wiecie, w zgromadzeniu wierzących ludzi najczęściej ludzie mają do siebie różne żale i pretensje. To jest nagminne pośród wierzących ludzi, ale nie mają pretensji do siebie, że chodzą z pretensjami do innych, a powinni chodzić z miłością. Łatwo jest mieć pretensje do innych, może zacznij od siebie i miej tak prawdziwie pretensje do siebie, że tak mało Chrystusa dajesz innym, a tak bardzo ciągniesz w swoim kierunku. Im więcej nas będzie poza Babilonem, tym większa szansa dla kolejnych. Im więcej będzie żyło w prawości Chrystusowej, tym bardziej będzie można pociągać innych, ratować innych. To jest bardzo ważne.

„Gdyż wasze dłonie są splamione krwią, a wasze palce winą; wasze wargi mówią kłamstwo, wasz język szepce przewrotność. Nikt nie pozywa przed sąd według słuszności i nikt nie prowadzi sprawy uczciwie. Polegają na kłamstwie i mówią puste słowa, są brzemienni występkiem i rodzą zgubę. Wylęgają jaja bazyliuszka i przedą pajęczynę; kto spożywa ich jaja, ginie, a gdy się je stłucze, wypętnie z nich gad. Ich tkaniny nie nadają się na suknię, a ich robotą nie można się przyodziać. Ich uczynki, to uczynki złe, a dowody gwałtu są na ich dłoniach. Ich nogi biegną do złego i śpieszą się do przelewu niewinnej krwi; ich myśli, to myśli zgubne, spustoszenie i zniszczenie znaczą ich szlaki. Drogi pokoju nie znają i nie ma prawa na ich gościach, chodzą tylko krętymi ścieżkami. Żaden z tych, którzy nimi chodzą, nie zna pokoju. Dlatego dalekie jest od nas prawo i nie dociera do nas sprawiedliwość; wyczekujemy światłości, lecz oto jest ciemność, wyczekujemy jasności dziennej, lecz musimy chodzić w mrokach. Wymacujemy ściany jak ślepi i chodzimy po omacku, jakbyśmy nie mieli oczu, potykamy się w biały dzień jak o zmroku, jak umarli w podziemnej krainie. Mruczemy wszyscy jak niedźwiedzie i bez przerwy gruchamy jak gołębie; oczekujemy sądu, ale go nie ma, zbawienia, lecz ono jest od nas daleko. Bo wiele jest naszych występków wobec ciebie, a nasze grzechy świadczą przeciwko nam; świadomi jesteśmy naszych występków i znamy własne przewinienia; że jesteśmy niewierni i zapieramy się Pana, odwracamy się od naszego Boga, mówimy o ucisku i odstępstwie i wypowiadamy z serca słowa kłamliwe. Dlatego prawo zostało usunięte na bok, a sprawiedliwość pozostaje

daleko, gdyż prawda potyka się na rynku, a dla uczciwości miejsca nie ma. Prawda się zapodziała, a ten, który unika złego, bywa plądrowany; widział to Pan i za złe to poczytał, że nie ma prawa.”

Radzę porzucić wszelkie swoje sprawiedliwości, radzę wyrzucić precz swoje samozadowolenia, skończyć z tym i rozpocząć zadowolenie w Chrystusie czyniąc Boże dobro innym ludziom. Skończyć z kręceniem się koło siebie. To co zbudujesz dla siebie, zniszczy ogień. To, co dla Pana weźmiesz do wieczności. Skończyć z animozjami, nastawieniami, między braćmi, siostrami, ktokolwiek to ma, musi z tym skończyć i to natychmiast, zacząć szanować się nawzajem i pomagać sobie, dać innym możliwość, żeby zobaczyli w tobie, że chcesz się uratować, że chcesz Chrystusa, że nie zależy ci na religii, że chcesz, by ludzie się tu ratowali, pomagali sobie naprawdę, szczerze z wielką miłością radością i żeby mogli wiedzieć, że ty też chcesz żyć według nauki Mistrza. Dosyć już lat spędzonych tutaj przez tych, którzy chodzą dalej ze swoimi nastawieniami, czas z tym skończyć. Trzeba zacząć pomagać, wspierać innych, samemu, czy samej osiągnąć przebaczenie u Pana Jezusa i skończyć z tym, że ktoś ci krzywdę zrobił. Ile ty zrobiłaś, czy zrobiłaś, to policz. Jeżeli Pan przyjdzie i zacznie to liczyć, to może będzie człowiek zadziwiony, jak wiele to przekracza to, co ktoś komuś zrobił. A najwięcej liczą ci, którzy sami najwięcej krzywdzą. A ci, którzy nie krzywdzą wcale tak nie liczą. Tak, bo mają Chrystusa, Chrystus nie liczy, Chrystus chce pomóc, przebaczyć. Lepiej, żeby tu była agape, uczta, to, co się psuje, niech się psuje. To, co jest Babilonem, jest bezbożnością musi się psuć, ale to, co jest Chrystusem nie ma prawa się psuć. To jest zdrowe, to jest zwycięstwo, to jest społeczność z Bogiem.

Księga Jeremiasza 5 rozdział. Najlepsze co można zrobić, paść na kolana i powiedzieć: Panie, przebacz mi wszystko, co zrobiłem, co zrobiłam innym złego, kończę z tym, rozpoczynam pokutę poprzez oczyszczenie, poprzez rozpoczęcie czynienia dobra, bez spodziewania się zwrotu. Jeżeli Pan zobaczy to złamanie, to wtedy powie: Dobrze. Jeżeli będzie tylko słyszeć puste słowa, które mówią: Ja kocham braci, kocham siostry i nie będzie widzieć tego, to Pana nie oszukasz, w jeszcze większą bezbożność wchodzisz. I tu w 5 rozdziale, od 21 wiersza:

„Słuchajże tego, ludu głupi i nierozumny, wy, którzy macie oczy, a nie widzicie, macie uszy, a nie słyszycie! Czy nie ma u was bojaźni przede mną? - mówi Pan - i nie drżycie przed moim obliczem? Ja wytyczyłem morzu jako granicę piasek nadbrzeżny, wieczystą zaporę, której przebyć nie może, i choć się burzy, jednak jej nie przemoże, choć szumią jego fale, jednak jej nie mogą przekroczyć. Lecz ten lud ma serce krnąbrne i przekorne; odstąpili i odeszli. I nie pomyśleli w swoim sercu: Bójmy się Pana, naszego Boga, który daje w czasie właściwym zarówno deszcz wczesny, jak i późny, który nam zapewnia ustalone tygodnie żniwa. Wasze winy obaliły ten porządek, a wasze grzechy pozbawiły was dobrego,”

Ja myślę, że wielu ludzi mogłoby powiedzieć tutaj: Jak ode mnie dostali odpłatę za krzywdę którą zrobili, komukolwiek w zgromadzeniu? Jaką odpłatę otrzymałaś, czy otrzymałaś ode mnie za tą krzywdę, wykonaną? Czy to ci nie mówi, że jest zbawienie, jest uratowanie? Ile przebaczenia doświadczyłaś, czy doświadczyłaś? Ile możliwości dostałaś, czy dostałaś, aby móc tutaj służyć? Chociaż wiedziałem, co nosisz w sercu, żebyś mógł zrozumieć czy rozumiała, że tu jest miejsce łaski, a nie miejsce pychy i bezbożności, że nie ma tu cokołu dla diabła, jest Chrystus uwielbiony. I czas się nauczyć tego. Nie raz słyszałem, że trzeba z kimś zrobić porządek, a dostawał czas na to, by samemu, czy samej to zrobić, żeby to

uporządkować. To nie jest miejsce, w którym się ma zginąć, ale można zginąć nawet w najlepszym miejscu. To jest miejsce, gdzie trzeba skończyć z tym, policzyć swoje krzywdy uczynione innym i zacząć to porządkować, usuwać przeszkody samemu, czy samej rzucone między sobą, a braćmi i siostrami. Usuwać to, aż będzie czysto i umyjesz nogi, tak jak Pan Jezus, chociaż On jest doskonale czysty. I chodzi o to, żeby to zrozumieć i całe szczęście myślę, że na ziemi jest ileś miejsc, w którym ludziom nie zależy na tym, żeby ludziom sprawiać przyjemność, że odbyli akt religijny i poszli do domu, ale żeby ludzie się ratowali i rozumieli: to nie jest zabawa, to jest prawdziwa bitwa o twoje wieczne życie. Musisz zobaczyć i oglądać i patrzeć co się dzieje. Tak jak mówiliśmy o Jobie, przyjaciele Joba ocenili go: Job zgrzeszyłeś, Bóg cię karze teraz; a widzieli jego życie. A więc patrz na życie, a nie na pomysły.

„Gdyż w moim ludzie są bezbożni, którzy rozstawiają sieci jak ptasznicy, zastawiają zgubne sidła, aby łapać ludzi. Jak klatka pełna jest ptaków, tak ich domy pełne są zrabowanego mienia; dlatego stali się możni i bogaci, są otyli i opasli, przekroczyli nawet miarę złego; nie dbają o prawo o sprawę sieroty, aby się jej dobrze wiodło, nie bronią prawa ubogich. Czy za to nie mam ich karać? - mówi Pan. Czy na takim narodzie nie mam się mścić? Rzeczy okropne i ohydne dzieją się w tym kraju. Prorocy prorokują fałszywie, a kapłani nauczają według własnego widzimisie; mój zaś lud kocha się w tym. Lecz co poczniecie, gdy to się skończy?”

A więc jak dobrze jeszcze, że jest czas, możliwość, żeby zacząć robić porządek, żeby coś pięknego zacząć robić, coś Chrystusowego, coś co ma blask chwały nieprzemijającej, coś co niesie w sobie miłość Chrystusową, pokój Chrystusowy, służba Chrystusowa, piękne podniesienie, gdzie ludzie są sobie tak bliscy jak bliski jest Ojciec z Synem i są tak sobie nawzajem pomocni, chętni, aby służyć, aby czynić to, co dobre i pożyteczne. Nie sięgasz w grzech, bo nie chcesz wносить do tego zboru zła, nie chodzisz drogami bezbożnych, bo nie chcesz nikomu tu przynieść krzywdy, czcisz Pana w każdym miejscu i szanujesz Go, czy tu jesteś, czy tu jesteś, wszędzie pilnujesz swej czystości, żeby gdy przyjdzie zgromadzić się z braćmi i siostrami, by z nimi być razem w jedności przed Bożym obliczem, dbaj o to. Lepiej zrobisz, dbaj o to z całego serca i nie mów, że taki jesteś, bo umarłeś, umarłaś w Chrystusie, to się stało. Jeżeli człowiek nie przyjmuje swojej śmierci, to musi ją przyjąć, to się skończyło kim byłeś, kim ja byłem, zaczął się Chrystus w nas, wspaniały Chrystus, bezchmurne niebo, żadna chmura nie zasłania Jego chwały. Ojciec chlubi się Swoim Synem.

Księga Micheasza 7 rozdział, od 2 wiersza:

„Zniknął pobożny z kraju, nie ma uczciwego wśród ludzi. Wszyscy czyhają na rozlew krwi, jeden na drugiego sieć zastawia. Do złego mają zgrabne dłonie: Urzędnik żąda daru, a sędzia jest przekupny; dostojnik rozstrzyga dowolnie - prawo zaś naginają. Najlepszy między nimi jest jak kolec, najuczciwszy jak cierń. Lecz nadchodzi dzień wypatrzony przez twoich stróżów, twoje nawiedzenie; wkrótce nastąpi przerażenie. Nie wiercie bliźniemu, nie ufajcie przyjacielowi! Strzeż bramy swoich ust przed tą, która leży na twoim tonie! Bo syn lekceważy ojca, córka powstaje przeciwko matce, synowa przeciwko teściowej, a własni domownicy są nieprzyjaciółmi człowieka.”

Tak wygląda bezbożność i to pośród ludu Bożego się dzieje. Dla mnie i dla ciebie musi być to czymś bardzo ważnym, nie chcemy, by ktokolwiek zginął, jest tyle dzieci między nami, zależy nam na tym, żeby Bóg dał im ducha odwagi, żeby mogły być śmiałe, pewne, widząc śmiałych, odważnych dorosłych braci i siostry, którzy kochają Jezusa, aby atmosfera Jego miłości mogła tutaj być. Pamiętacie ile razy mogliśmy doświadczać, że Pan tu jest i wtedy doznajesz, że Pan tu jest. I dobrze, żeby te dzieci też mogły doznać, że Pan tu jest, że Pan tu przyszedł i my doświadczamy prawie, jakbyśmy mogli Go dotknąć. Te dzieci tego potrzebują tak bardzo i my też. Jak wtedy mówimy: o ja, no naprawdę, Pan przyszedł. Pan jest cały czas, ale On chce nie raz poświadczyć i powiedzieć: Słuchajcie, przecież Ja jestem z wami, chcę wam pomóc w tym wszystkim, abyście mogli się nawzajem miłować, cieszyć, budować, żeby nikt nie chował się, nie skrywał, żebyśmy mogli razem spotykać się, agape, uczta wspaniała, gdzie wiesz, że nikt nie jest tutaj po to, żeby kogoś okłamywać, zwodzić, wszyscy są naprawdę, bo się miłują.

Psalm 89. Chcemy tego ponad wszystko, bo Pan tego chce, mimo tego wszystkiego, mimo tego zepsucia, które się dzieje, my chcemy Pana, chcemy oczyszczenia, uświęcania, chcemy ratowania się wzajemnego, chcemy naprawiania relacji, chcemy przygotowywać się na przyjście Chrystusa i to nas najbardziej interesuje, bo On wróci, niedługo wróci Pan. I w tym 89 Psalmie 15 wiersz:

„Sprawiedliwość i prawo są podstawą tronu twego, Łaska i wierność idą przed tobą.”

Sprawiedliwość i prawo są podstawą tronu Twego. Prawo, Boże prawo, pilnujmy tego prawa. Ja wiem, że diabeł podchodzi: a może tak, a może tak; pilnuj prawa, będziesz bezpieczny, będziesz bezpieczna. Jak będziesz cierpieć, to z powodu Chrystusa, a nie z powodu głupoty. I wiele moglibyśmy czytać miejsc, tekstów, które mówią o tym, że Bóg ustalił wszystko, miarę, wszystko, żeby ludzie nie oszukiwali się nawzajem, to ma ważyć tyle, to ma być tak długie, to ma być z tego, to ma być z tamtego i wszystko ustalił, żeby ludzie mogli sobie nawzajem czynić to, co jest miłe Bogu. Pamiętajmy o tym, bo On jest Prawodawcą, On ustalił prawo.

I może z Księgi Izajasza to przeczytamy 42 rozdział, 1 wiersz:

„Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo.”

Aby dał nam prawo, prawo wzajemności, prawo uczciwości, prawo świętości, prawo miłości, radości, wdzięczności, żebyśmy mogli być prawdziwie jako ciało Chrystusowe, abyśmy byli znani z powodu Chrystusa, który zbawił nas i który dał nam, abyśmy mogli być jedno i aby przez to ewangelia mogła być widoczna, że jest możliwe żyć ewangelią na tej ziemi, bo jest możliwe. A jeśli ktoś nie żyje ewangelią, to jest bezbożnikiem, czy bezbożnicą. A więc Pan nadał prawo. Jakie to prawo? Miłości, wzajemnej miłości, powiedział: Nowe przykazanie daję: Abyście się nawzajem miłowali, po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi. Wygrajmy tą bitwę. Nie siedź, nie marudź, nie kwękaj, nie narzekaj jaki ty biedny, czy biedna jesteś. Krzyż rozprawił się z tymi wszystkimi łobuzami, raz na zawsze. Tam twój koniec i możesz

przestać już jęczeć i narzekać, możesz już za krzyżem chwalić Pana, wielbiąc Go za Jego łaskę i Jego dobroć. Bo nowe życie jest dostępne w Chrystusie Jezusie. Człowiek nie musi żyć bez krzyża, może umrzeć i żyć dla chwały Pana. Myślisz sobie, że coś ci jest potrzebne, powiem ci: Oddaj to Panu, zobaczysz czy Pan uważa to samo. Jeżeli tak, to ci da, jeśli nie, to nie da i tyle i problem z głowy, nie masz nigdzie problemu, oddaj to Panu. Tak czy nie? Czy kocha cię? Kocha cię, jeżeli będzie widzieć, że to ci się przyda, to ci to da, jeżeli uzna, że to ci zaszkodzi, to nie da, bo tak samo rodzice czynią i temat się zamyka, jest spokój, całkowicie spokój.

Księga Jeremiasza 9 rozdział, 22 i 23 wiersz:

„Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi mędrzec swoją mądrością i niech się nie chlubi mocarz swoją mocą, niech się nie chlubi bogacz swoim bogactwem! Lecz kto chce się chlubić, niech się chlubi tym, że jest rozumny i wie o mnie, iż Ja, Pan, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie - mówi Pan.”

Prawo, sprawiedliwość, bezbożność, nieprawość, a tu prawo i sprawiedliwość. Czyń to każdego dnia - tak Jezus mówi. Jeżeli wiesz, to czyń to, co wiesz, czyń to i nie patrz się na to ile z tego ktoś ci się uśmiechnie albo co. Idź i czyń to, co mówi Pan. To jest najważniejsze, posłuszeństwo jest cenniejsze. Jak człowiek będzie patrzył na innych, to za chwilę powie: A co to z tego ja mam? Ani się do mnie za to nie uśmiechają, jeszcze mi ktoś tam przyłożył. No cóż się dziwisz? Pan Jezus przyszedł uczynić dobro i co zrobiono? Ukrzyżowano, pluto na Niego. Ty się dziwisz, że gdy wychodzisz z dobrem, to może cię spotkać to samo?

A więc wszyscy, którzy czynią bezprawie, Jezus mówi: Nie znam was. Skończ, jeżeli czynisz bezprawie, skończ z tym jakkolwiek, cokolwiek jest tego motorem, przyczyną, jakiegokolwiek myśli powodują to, że czujesz się, że musisz żyć w ten sposób bezbożny, zostaw to, porzuć to. Jeszcze jest czas, żeby usunąć to i zacząć żyć pobożnie, żeby czynić to, co jest dobre, miłe i pożyteczne, żeby Bóg miał w tym upodobanie. Jest to możliwe dzięki Jezusowi Chrystusowi.

Pamiętamy jak apostoł Paweł pisał w 2 Liście do Koryntian w 6 rozdziale. Nie przyzwyczajaj się do swojego starego człowieka, masz go nienawidzić, tak mówi Słowo Boże. Ja powinienem nawiedzić swego starego człowieka i ty, powinniśmy miłować Chrystusa. I to powinno być naszą największą radością, miłuję Pana, dla Niego żyję, dla Niego umieram, Pański jestem i tyle i wszystko. I wtedy wygrasz, będziesz zwycięzcą, będziesz wzrastać normalnie i inni ludzie będą naprawdę mogli z ciebie korzystać. I tutaj od 14 wiersza:

„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący; mając tedy te obietnice, umiłowani, oczyśćmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha,

dopełniając świętobliwości swojej w bojaźni Bożej.”

Zachęcajmy się do poddawania się Panu Jezusowi Chrystusowi. Z jakiegokolwiek miejsca grzechu byś wychodził, czy wychodziła, Pan daje ci przestrzeń ratowania się. Wykorzystaj czas, ratuj się, porzuć zło, przyjmij dobro, ucz się życia Chrystusowego pośród innych, którzy tego samego uczą się, by żyjąc żyć dzięki Chrystusowi, ani dzięki sobie samemu. Nie chodźmy więc w obcym jarzmie, kto brudny, niech się brudzi dalej, kto czysty, niech się oczyszcza. Wygrajmy w tej bitwie, jeszcze trochę i wróci Pan. Piotr pięknie napisał, że umie Pan wyrwać pobożnych z pokuszenia, bezbożnych zaś zachować na sąd. Umie Pan wyrwać, jeżeli poddasz Mu się, On cię zostawi, On chce ratować, chce zbawiać, ale jeśli będziesz Go lekceważyć i dalej czynić zło zamiast dobra, to nie dziw się, że będzie twoje serce twardniało i będzie coraz dalej ci po drodze z tymi, którzy Pana miłują. To jest konsekwencja, to, co się psuje, to idzie do zniszczenia. To, co się buduje w Panu, to co należy do wieczności, idzie do wieczności. Niech Bóg będzie z tobą i ze mną. Panu nie zależy na śmierci nikogo z nas. Wybierz co lepiej: czy żyć tak, żeby Jezus przyszedł i powiedział: Sługa wierny i dobry, wejdź do radości Pana swego? Czy żyć w taki sposób, żeby Jezus powiedział: Nigdy cię nie znałem, bo czynisz bezprawie? Przeanalizuj to, wybierz życie. Amen.